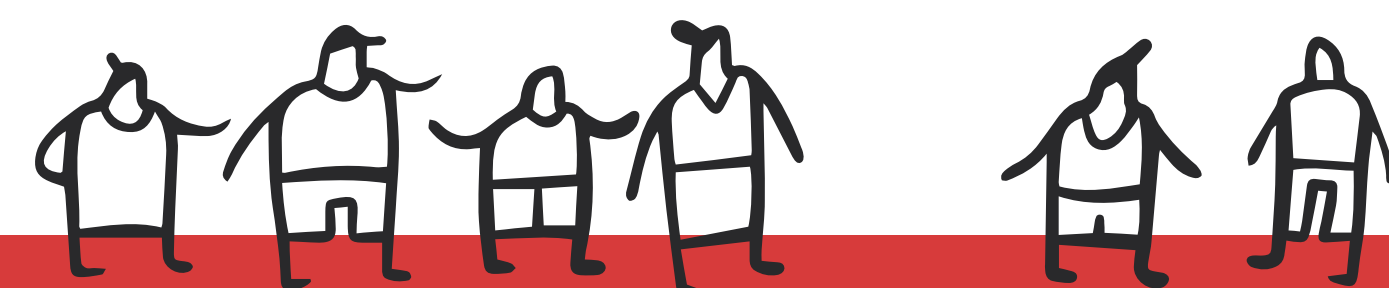




Politycy: kolesie czy mężowie stanu?

mapa stanowisk z dialogu 27.9.2023



Co myślimy o politykach?

To kolesie, czy mężowie stanu?

W tym dialogu wzięli udział między innymi: programista, pracowniczka mediów, badaczka, studentka socjologii, student prawa, radca prawny, architektka



Mężowie stanu są na listach wyborczych, ale to jest mniejszość

Od 30 lat nie mogę pojąć, jak to jest, że pozwalamy, żeby polityk stał się odmiennym gatunkiem człowieka. Nam nie wolno kraść, kłamać, zdradzać, a im wolno wszystko

Ja wierzę, że są ludzie, którzy się urodzili w Polsce i chcą zrobić coś dobrego dla tego kraju. Chciałabym, żeby te osoby mogły zarządzać, a to jest trudne

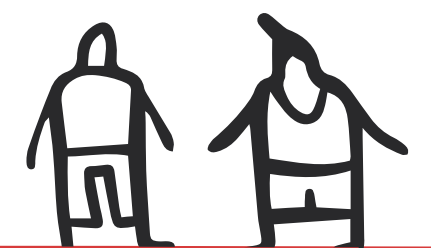
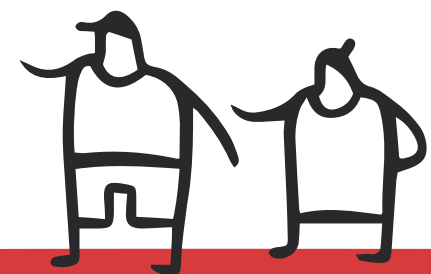
Politycy są wybierani. Jeden polityk może być dla jednych kołesiem, dla innych bohaterem

Niektórzy z polityki uczynili dla siebie sposób na życie. Pracują w samorządach, załatwiają dotacje z Unii, kombinują jak wyciągnąć pieniądze, które przecież mogłyby służyć czemuś dobremu

Rozmawialiśmy, że politycy są źli, ale oni wychodzą z naszego społeczeństwa. Czy to nie my projektujemy na nich to, czym sami jesteśmy?

Jak mówimy mąż stanu, to myślimy tylko o mężczyznach, a moje doświadczenie jest takie, że udział kobiet w polityce zmienia tę kulturę od środka. Widzę więcej „żon stanu”. Mają więcej intencji, żeby pracować na rzecz sprawy, a nie tylko robić karierę i zdobywać szczyty

Ideowcy są przepuszczani przez maszynkę do mielenia i wychodzą z nich kolesie



Co nas różni:

jedni oczekują, że politycy będą kierować się dobrem wspólnym, a inni mówią, że to zwykli ludzie, którzy też popełniają błędy



Definicja polityki według Arystotelesa: sztuka rządzenia w imię dobra wspólnego

Kto mógłby być mężem stanu? Osoba intelektualnie niezależna, niezależna finansowo, nieprzekupna i spójna w charakterze, potrafiąca зараżać innych swoimi ideami

Jeżeli chodzi o polityków to tylko albo aż ludzie. Zbyt duża grupa osób, żeby uogólniać. I dla kogoś ktoś będzie bohaterem, a dla kogoś ta sama osoba koleś

Potrzebujemy osoby, która miałaby pewne cechy męża stanu, ale też można by z nią porozmawiać i byłaby w stanie dostrzec inne racje

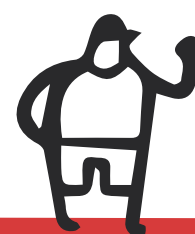
Mąż stanu to wybitny polityk i dyplomata, który wniósł jakąś wartość

Mąż stanu to ktoś, kto kieruje się dobrem narodu

Mąż stanu jako postać nieomylna i posągowa, to jest niebezpieczne, bo można za dużo wiary pokładać w danej osobie

Nikt nie jest idealny, trzeba dostrzegać też błędy w danej osobie

To są postaci wielowymiarowe, nie z gruntu złe, czy dobre



Co nas różni:

jedni uważają, że czas pokazuje, kto jest mężem stanu, a inni, że od razu to widać



Kto jest kolesiem, a kto mężem stanu, to okazuje się po czasie

Większość osób nie wytrzymuje próby czasu, najlepszy przykład to postaci po 1989 roku, które o coś walczyły, a potem stały się hipokrytami

Nowe postaci mają zadatki na mężów stanu, ale z czasem na tej powierzchni muszą się utrzymać i ich obraz potencjalnego męża stanu się rozmywa

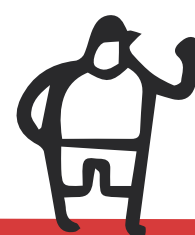
Obserwując osoby najbardziej aktywne w życiu publicznym, to są raczej kolesie, a jeżeli mówić o mężach stanu, to chyba stanu swego posiadania

To, co oddziela kolesi od mężów stanu, to może oś czasu. Jak myślę o mężach stanu, są to postaci mniej lub bardziej historyczne

Obecnie natłok informacji o różnych postaciach jest ogromny i ciężko wyłowić to, co istotne

Nie tylko historia musi pokazać. To widać tu i teraz, jaką kto ma osobowość, jakie kto ma pobudki i tak dalej

Kolesie to są tacy, co się trochę pałętają, bo wiedzą, że trochę zarobią



Co nas różni:

chcemy różnych rzeczy od głównych polityków obecnych na scenie politycznej



Ja bym im obydwu kazała spadać jak najszybciej i jak najdalej

Powiedziałbym, aby dali się wykazać komuś nowemu, bo oni już żyją w Matrixie i nie wiedzą, ile chleb kosztuje

Ja bym usunęła Czarnka, bo mam siostrę w wieku, kiedy właśnie w szkole odkryli pornografię. I wiem, że brakuje przygotowania na takie tematy

Nie chciałabym ich odsyłać od razu, bo szkoda tego nie wykorzystać. Chciałabym, żeby zbudowali rząd kompetentnych specjalistów. Takich, którzy przy podejmowaniu decyzji biorą pod uwagę badania, doświadczenie innych krajów i specjalistów

Chciałbym, żeby ci dwaj politycy wyjaśnili sobie prywatne konflikty. Uważam, że to ludzie, którzy szczerze czują do siebie nienawiść. Powinni wykorzystać te ogromne zasięgi, które mają, połączyć siły i skupić się na aspektach, które łączą: na infrastrukturze, gospodarce...

Chciałbym, żeby nauczyli tego, co potrafią ludzie, którzy bardziej ideowo podchodzą do władzy. Takich, którzy bardziej w stronę mężów stanu będą umieli kierować polityką



Co nas łączy:

trudno nam wskazać mężów stanu
w obecnych czasach



W Polsce polityka to sztuka
zajmowania się samym sobą.
Kojarzy mi się z plastikiem.
I najbardziej koszmarnym, nudnym
mechanizmem korporacyjnym

W mojej opinii w 90 procentach
politycy to są osoby nijakie

Na zachodzie zamiast mężów stanu
mamy narcyzów: Trump, Macron

Mam teraz problem, żeby
gdziekolwiek na świecie tego
męża stanu znaleźć. Większość
osób, które są takie ostre,
klarowne, są bardzo
kontrowersyjne

Trudno, żeby ktoś stał się mężem
stanu w dzisiejszych czasach.
Czasach post-prawdy i globalizacji.
Mamy natłok informacji.
Łatwo kogoś oczernić

Jak słucham kogoś, kto
z całkowitą pewnością mówi,
co myśli na dany temat, to od razu
przestaję mu ufać. To znaczy,
że nie widzi szerszego kontekstu

Kiedy ja słyszę: mąż stanu pojawia
mi się przed oczami Geremek,
a drugą osobą jest nasz prezydent
Kwaśniewski. Ciężko wybrać by mi
było teraz kogoś, za kogo bym się
nie wstydziła



Co nas łączy:

obecnie polityka nie służy
wspólnemu dobru



Mamy umowę społeczną,
że polityka to jest gra, to nie są
codzienne relacje międzyludzkie

Ideowcy wchodzą w ten system,
ale muszą trzymać się zasad.
Wchodzą w układy, przysługa za
przysługę, bo na tym ta gra polega

Polityk kieruje się dobrem, ale to jest
jego dobro i jego interes. On dla tego
celu poświęca też prawdę

Wciąż przewijają się te same
nazwiska i pewien establishment
został wyrobiony. Byle by się
utrzymał. Trzeba się dostosować,
żeby nie zginąć

Ta niezastępowalność polityków
w lokalnych strukturach,
czy w większej polityce. Ciężko
tam bez znajomości na coś
wpłynąć i coś zmienić

Rozmawiając, staraliśmy się
znaleźć punkty wspólne,
bo w telewizji eksponowane
są różnice, co jest
całkowitym pomyleniem

Wierzę, że są ludzie, którzy się
urodzili w Polsce i chcą zrobić coś
dobrego dla tego kraju
i chciałabym, żeby te osoby mogły
zarządzać, a to jest trudne



Co nas łączy:

potrzebujemy zmian i my, obywatele,
chcemy przejąć inicjatywę



Ten system trzeba przebudować.
I to jest optymizm – taki
pragmatyzm i szukanie rozwiązań,
które się sprawdziły
w innych miejscach

Mamy już tyle technologii,
że możemy nad ustawami
głosować sami, jako obywatele

Zaproponowałbym reformę
demokratyczną partii – tak jak to
mamy w Wielkiej Brytanii, gdzie
szeregowi członkowie też mają,
choć mały, wpływ na
kształtowanie polityki tych partii

To paradoks, że żyjemy
w demokratycznym państwie,
a powierzamy władze partiom,
których struktury nie są
demokratyczne, a bardziej
oligarchiczne

My nie jesteśmy tylko pasażerami
statku, ale kierowcami tego
autobusu. Powinniśmy poczuć,
że od nas ten mały kawałek świata
zależy i poczuć taką sprawczość.
Jak przyjechałam, dużo ludzi
mówiło, że tu się nic nie da zrobić.
A ja tu zobaczyłam ludzi,
którzy są zarzewiem tego,
że może jednak się da

Chciałabym zmiany ustrojowej,
ale takiej, która dałaby nam
większy głos



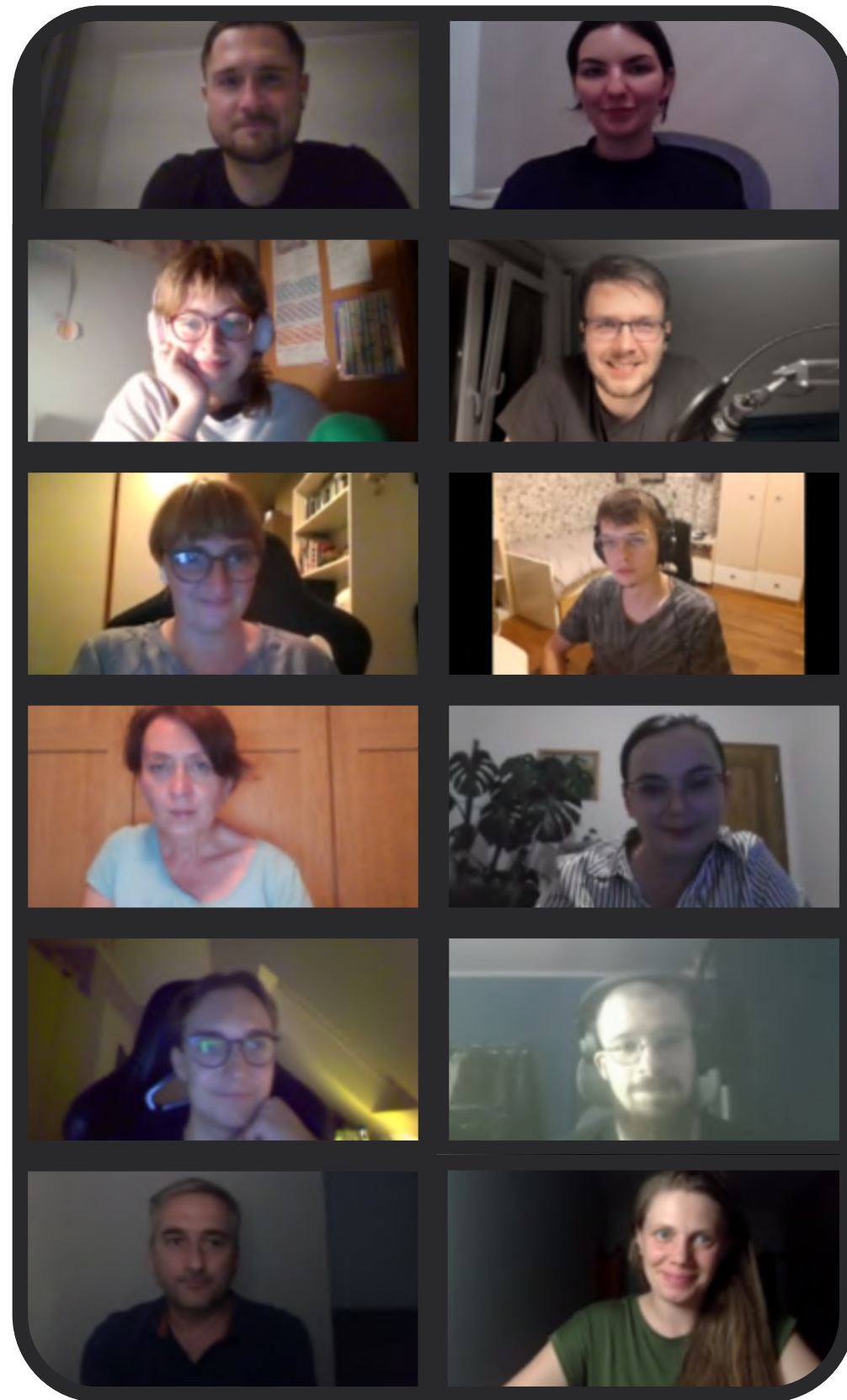
O tym dialogu

Politycy: kolesie czy mężowie stanu?

PARTNER
TEMATYCZNY:



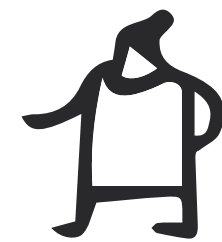
PARTNER
SERII DIALOGÓW:



W DIALOGU WZIĘŁO UDZIAŁ **13 OSÓB**



7 MĘŻCZYZN



6 KOBIET

UCZESTNICY POCHODZILI Z WOJEWÓDZTW:

- dolnośląskiego
- lubelskiego
- lubuskiego
- łódzkiego
- mazowieckiego
- małopolskiego
- pomorskiego
- śląskiego
- wielkopolskiego

DIALOG POPROWADZILI:



Izabela Meyza



Adam Kusio

FUNDACJA
NOWEJ
WSPÓLNOTY



KOORDYNATORKA TEGO DIALOGU:

Joanna Matera

J.MATERA@FNW.ORG.PL



Polski
Dialog